

Tydzień 3: Jezus / Dzień 15: Łk 23,39-46

Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju».

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha.

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie górę Kalwarię, a na niej trzy krzyże. Przypatruj się Jezusowi. Zobacz też siebie pod krzyżem.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę dostrzegania i doświadczania w Twoim życiu miłującej obecności Jezusa.**

1. Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. Jezus został powieszony na krzyżu pomiędzy dwoma złoczyńcami. Z ludzkiego punktu widzenia był kimś godnym najwyższej pogardy, gdyż tylko takie osoby skazywano na tak haniebną śmierć. W tych dramatycznych okolicznościach jeden ze skazańców odnosi się do Jezusa z ogromnym lekceważeniem, drugi jednak umie w tym umęczonym, skrwawionym Człowieku dostrzec nie tylko niewinność, ale o wiele więcej. Widzi w Jego twarzy oblicze samego Boga. Dlatego z ufnością prosi, by Jezus wspomniał o nim, gdy już dokona się jego ziemskie życie.

Może doświadczyłeś albo doświadczasz czegoś, co możesz nazwać Twoim krzyżem, sprawiającym Ci dotkliwy ból. Jak się zachowujesz w obliczu tego krzyża i tego bólu? Postawa którego ze skazańców, ukrzyżowanych razem z Jezusem, jest Ci bliższa? Jak radzisz sobie w chwilach, kiedy – przynajmniej według Twojego rozeznania – cierpisz niewinnie? Czy umiesz w chwilach cierpienia dzielić się nim z Jezusem, jak z Przyjacielem?

2. Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju. Ufna prośba, a właściwie modlitwa skazańca spotyka się z natychmiastową odpowiedzią Jezusa, przekraczającą jego pragnienia czy oczekiwania. Ten, który prosił jedynie o pamięć – słyszy obietnicę bycia z Jezusem w Raju. I to nie w odległej,

bliżej nieokreślonej przyszłości, ale jeszcze dziś. Być może po ludzku złoczyńca zmarnował sporo lat swojego życia i nawraca się w ostatnim jego momencie – ale Jezus odpowiada mu od razu Swoim przebaczeniem i miłością. Dla Boga wszystko dzieje się dziś, teraz. Ludzka modlitwa, zanoszona z ufnością, zawsze dociera do Boga natychmiast. Nie trafia w próżnię, nie czeka w kolejce. Nie zawsze jednak natychmiast można widzieć jej owoce, co nie znaczy że Bóg ich nie udziela. Niekiedy jednak dostrzega się owoc swojej modlitwy po dłuższym czasie, czasem po latach.

Jaka jest Twoja postawa w dialogu z Bogiem? Czy umiesz być cierpliwy i stały w modlitwie? Co czynisz, kiedy masz wrażenie, że Twoja modlitwa nie jest wysłuchana?

3. *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego.* W ostatnich chwilach swojego ziemskiego życia cierpiący niewyobrażalnie Jezus zwraca się do Swego Ojca ostatnimi słowami najgłębszej ufności. Powierza w Jego ręce swego ducha. W tej najtrudniejszej chwili, którą przyszło Mu przeżyć, woła do Tego, który Go posłał i którego wolę wypełnił do końca.

W ludzkim życiu nieraz zdarzają się chwile dramatyczne. Prędzej czy później każdy człowiek stanie w obliczu bolesnych sytuacji, które nazywamy krańcowymi – takich chociażby jak śmierć osób kochanych, ciężka choroba czy inne doświadczenia. Przykład Jezusa może być dla Ciebie zachętą, aby w takich momentach wołać do Boga ze szczególnym zaufaniem i szczerością. Modlitwa – jako płacz a nawet krzyk – staje się wtedy świadectwem istnienia prawdziwej relacji, z prawdziwymi uczuciami i autentyzmem w ich wyrażaniu. Wszak tylko z tymi osobami, z którymi jest się w najbliższej relacji, rozmawia się zawsze i o wszystkim. Co czujesz, kiedy zostajesz postawiony w sytuacjach, które dotyczą Cię bardzo boleśnie? Na czym koncentrujesz się, doświadczając bólu w swoim życiu? Na bólu – czy na Bogu? Jak wygląda Twoja modlitwa w chwilach trudnych doświadczeń? Czy ufasz Bogu – mimo wszystko? Czy umiesz Mu powierzyć siebie bez stawiania warunków?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.